Lubin, Masari

meczy mnie świat
w którym gonimy Masari
bo to mi do starych ran
dodaje nowy ból

Kiedy piszę taki tekst
Moje pióro ma wagę
Choć to nie waga piórkowa
Bo zawsze celowałem w heavyweight

Niektórzy chą żeby wybił mój dzwon
I żebym złożył broń
I w końcu skończył z sobą jak Hemingway

Być amolem jak Kevin Gates
Wśród raperów jestem na widoku
Tak jak kiedyś młody Eminiem
Ziomy czasem jak Rolling Stones
Łapią czasem taki lot
Że aż prawie giną jak młody Rollison

W cieniu bloków płonie joint
Wkur* na to ze wciąż mamy marzenia
A trzeba gonić sos

Kocham rap
Nie chce życ w tej pogoni
Ten swiat tego nie rozumie
ALE CO MNIE OT OBCHODZI?